Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr. 4 (1274)
ROK V.

ŚRODA

Rok nowych zwycięstw

w walce o pokój, postęp i demokrację

Masy pracujące całego świata wstąpiły w nowy rok 1950 z ufnością w dalsze zwycięstwa sprawy pokoju, z niezłomną wolą dalszego wzmacniania walki o pokój aż do całkowitego pogrzebania zbrodniczych planów podżegaczy.

Tym uczuciom — w związku z nowym rokiem — dają wyraz milionowe rzesze ludzi na całym świecie, którzy pracują i walczą o pokój, postęp i sprawiedliwość społeczną.

CHINY

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Chin przesłał życzenia noworoczne dla dowódców i żołnierzy Armii Ludowej oraz dla całego narodu. W życzeniach tych stwierdza się m. in.:

Przed Armią Ludową i narodem stoi w roku 1950 wielkie zadanie bojowe — wyzwolenie Formozy, wyspy Hainan i Tybetu, likwidacja resztek wojsk Czang-Kai-Szeka i zakończenie dzieła zjednoczenia Chin w sposób który by uniemożliwił agresywnym siłom imperializmu amerykańskiego posiadanie choćby jednego punktu oparcia na terytorium Chin.

CZECHOSŁOWACJA

W wygłoszonym do narodu czechosłowackiego orędziu noworocznym, prezydent CSR — Gottwald zreasumował osiągnięcia Republiki w roku 1949 w dziedzinie gospodarczej i politycznej.

Prezydent podkreślił, że w ubiegłym roku naród czechosłowacki doprowadził do nowych osiągnięć, będących wynikiem tego, iż masy pracujące kraju wstąpiły zdecydowanie na drogę budowy socjalizmu. Wzrosła stopa życiowa społeczeństwa, zwiększyły się wynagrodzenia przy równoległej obniżce cen na znaczną ilość artykułów pierwszej potrzeby.

W zakończeniu orędzia prezydent Gottwald wyraził przekonanie, że rok bieżący zbliży naród czechosłowacki o wielki krok naprzód do jego celu — jakim jest socjalizm.

WŁOCHY

„Unita" ogłosiła orędzie noworoczne kierownictwa Komunistycznej Partii Włoch do mas pracujących.

Podsumowując bilans wydarzeń 1949 r. kierownictwo Partii Komunistycznej podkreśla, że rok „Spisku wojennego" — rok paktu atlantyckiego był jednocześnie rokiem jeszcze potężniejszej i bardziej zdecydowanej ofensywy sił pokoju."

Podkreślając wzrost i umocnienie się sił Komunistycznej Partii Włoch w ciągu r. 1949 kierownictwo Partii wzywa komunistów do walki o to, aby r. 1950 stał się rokiem pokoju, rokiem pracy, dobrobytu i wolności. „Naród nasz, nasi obrońcy pokoju — stwierdza orędzie — potrafią udaremnić próby Amerykanów i rządu przekształcenia Włochów w najmitów obcego imperializmu".

NIEMCY

Blok Demokratyczny Wiekiego Berlina ogłosił odezwę noworoczną, w której stwierdza, że siły postępowe miasta uzyskały szereg sukcesów w odbudowie Berlina i polepszeniu sytuacji materialnej jego mieszkańców.

Odezwa wzywa wszystkich mieszkańców Berlina do kontynuowania w roku bieżącym walki przeciw polityce rozłamowej, do walki o jednolitą administrację, jedną walutę i scentralizowane zaopatrzenie całego Berlina.

Strajk w portach włoskich

Marynarze i pracownicy portowi w całych Włoszech rozpoczęli strajk wobec tego, że pracodawcy nie wypełnili dotąd warunków umowy, dotyczącej podwyżki płac. Umowa została zawarta w wyniki strajku marynarzy w lipcu ubiegłego roku.

Związek marynarzy i pracowników portowych, nie chcąc dopuścić do sparaliżowania ruchu w portach, opracował plan, na zasadzie którego praca zostanie przerwana nie równocześnie, ale kolejno w poszczególnych portach. W poniedziałek została wstrzymana praca w portach: Civita, Vecchia, Neapol, i Salerno.

* * *

Robotnicy portowi Ankony wysłali do robotników portowych w Dunkierce, Saint Nazaire i Marsylii pisma zawiadamiające ich, że za przykładem towarzyszy francuskich nie będą wyładowywali sprzętu wojennego, który przybywa ze Stanów Zjednoczonych lub innych krajów i jest przeznaczony do uzbrojenia krajów marshallowskich, w ramach agresywnego paktu atlantyckiego.

Odpowiedzialność za zamach

na ambasadę polską — ponosi rząd francuski

Ostra nota protestacyjna Rządu R. P.

Dnia 3. 1. 1950 r. sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych ambasador S. Wierbłowski wezwał ambasadora Francji p. Jean Baelen i wręczył mu notę następującej treści:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła Ambasadzie Francuskiej wyrazy poważania i ma zaszczyt zakomunikować, co następuje:

Rząd Polski z niepokojem i głęboką troską dowiedział się o dokonanym w dniu 30.12.49 r. zamachu na Ambasadę Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu. Wbrew podstawowym obowiązkom zagwarantowania bezpieczeństwa akredytowanym u siebie przedstawicielom obcym, rząd francuski nie zapewnił Ambasadzie Polskiej w Paryżu takich warunków, które uniemożliwiłyby dokonanie zamachu.

Odpowiedzialność rządu francuskiego wynika ponadto z faktu, że postępowanie władz francuskich przyczyniło się do stworzenia atmosfery nagonki w stosunku do przedstawicieli Rządu Polskiego we Francji, nagonki, która sprzeczna jest z uczuciami narodu francuskiego.

Oczywistym wyrazem tego ustosunkowania się władz francuskich do przedstawicieli polskich było, sprzeczne z prawem międzynarodowym i polsko-francuską konwencją konsularną, aresztowanie i zmaltretowanie polskiego dyplomaty — wicekonsula Szczerbińskiego, przetrzymywanie go w więzieniu i nieujawnienie do dnia dzisiejszego sprawców tego przestępstwa.

Do powstania atmosfery, w której zamach na Ambasadę Polską stał się możliwy, przyczyniły się również bezprawne aresztowania urzędników Ambasady i konsulatów polskich i ich deportacja, którym towarzyszyła zorganizowana akcja policyjna przeciwko obywatelom polskim we Francji, a następnie liczne areszty i deportacje nauczycieli polskich.

Równocześnie władze francuskie w sposób coraz bardziej otwarty i aktywny otoczyły opieką i popierały emigracyjne antydemokratyczne grupy polskie. Wyrazem tej polityki władz francuskich było m. in. faktyczne udzielenie schronienia „pułkownikowi" Bohun-Dąbrowskiemu, zbrodniarzowi wojennemu, ściganemu przez sądy polskie za współpracę z okupantem niemieckim i mordy, popełnione na żołnierzach polskiego ruchu oporu i ludności polskiej.

Za to postępowanie władz francuskich, stanowiące jaskrawe pogwałcenie obowiązujących polsko-francuskich umów, odpowiedzialny jest rząd francuski, którego ministrowie spraw wewnętrznych i zagranicznych w czasie debaty w Assemblee Nationale w dniu 13. 12. 1949 r. przyznali, że akcja ta była wyrazem świadomej polityki ich rządu.

W tych warunkach Rząd Polski, stojąc na stanowisku pełnej odpowiedzialności rządu francuskiego za nie stworzenie należytych warunków bezpieczeństwa dla przedstawicieli Rządu Polskiego we Francji i za usiłowanie wytworzenia atmosfery wrogości w stosunku do nich, wyraża ostry protest i domaga się od rządu francuskiego:

— zapewnienia całkowitego bezpieczeństwa dla przedstawicieli polskich we Francji w ramach ogólnie przyjętych zasad, uznanych przez prawo międzynarodowe,

— przeprowadzenia energicznego śledztwa w celu wykrycia sprawców zamachu na Ambasadę R. P. w Paryżu w dniu 30. 12. 1949 r.,

— przykładnego ukarania sprawców tego przestępstwa i zadośćuczynienia powstałym, szkodom i stratom,

— położenia kresu polityce popierania i rozzuchwalania elementów antypolskich we Francji, wyzyskujących bezkarność, z której dotychczas tam korzystają.

Walczą o swe prawa

robotnicy i chłopi we Włoszech

W Cava dei Tirreni w pobliżu Neapolu oraz w Parmie robotnicy na znak protestu przeciwko zamierzonej redukcji personelu zajęli fabryki.

W prowincji Wenecja doszło w dniu 2 bm. do starcia między policją a chłopami, którzy zajęli ziemie leżące odłogiem. Trzech robotników zostało rannych, a 22 aresztowanych. Akcja zajmowania ugorów w Toscanii trwa nadal.

Liche „zaufanie" dla Bidault

Na barki ludzi pracy

nakłada rząd francuski nowe ciężary

wynikające z reakcyjnej polityki, dyktowanej mu przez USA

Francuskie Zgromadzenie Narodowe **nikłą większością głosów** uchwaliło w pierwszym czytaniu rządowy projekt budżetowy. Projekt ten przejdzie obecnie pod obrady Rady Republiki, która jednak nie rozpocznie dyskusji przed 17 stycznia. W wypadku uchwalenia poprawek przez Radę Republiki, **projekt budżetowy wróci ponownie do Zgromadzenia Narodowego.**

Debata w Zgromadzeniu Narodowym zakończyła się głosowaniem nad trzema wnioskami o votum zaufania postanowionymi przez premiera Bidault.

Największą trudność sprawiło premierowi uzyskanie votum zaufania w pierwszym głosowaniu, dotyczącym m. in. ustanowienia nowych podatków na pokrycie niedoboru budżetowego. Za rządem oddano 300 głosów, przeciwko 296.

Przy głosowaniu nad całością projektu budżetowego 305 deputowanych wypowiedziało się za rządem a 284 przeciwko.

Podczas obrad nad budżetem zabrał głos deputowany komunistyczny Ramette, który podkreślił, że **budżet przyniesie przeszło 100 miliardów franków nowych podatków. Podatki te obarczą przede wszystkim ludność pracującą i drobnych podatników.**

„W czasie dyskusji nad budżetem — oświadczył Ramette — zarysowała się wyraźnie linia polityczna obecnego rządu. Rząd prowadzi **kolonialną wojnę w Indochinach i przeprowadza zbrojenia w ramach agresywnego paktu atlantyckiego.** Marshallizacja Francji jest całkowita.

Konsekwencją tej polityki jest odmowa zaspokojenia słusznych postulatów mas pracujących. **Rząd popiera natomiast pracodawców,** którzy w myśl polityki marshallowskiej zamykają przedsiębiorstwa, **wyrzucając pracowników na bruk, oraz ogłaszają bezprawne lokauty w fabrykach.**

„Rozwiązanie sytuacji — oświadczył w zakończeniu deputowany Ramette — **znajduje się w ręku mas ludowych. Lud francuski zbliża się do tego rozwiązania szybciej, niż wyobrażają sobie reakcyjni członkowie Zgromadzenia Narodowego.**

Olbrzymie rezultaty jedności

Cytujemy poniżej fragment artykułu sekretarza KC PZPR ob. Aleksandra Zawadzkiego pt. „W kwestii jedności klasy robotniczej w Polsce".

Artykuł ten ukazał się w numerze 33(60) z dnia 30.12. 1949 r. organu Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych „O trwały pokój, o demokrację ludową".

Doświadczenie roku, który minął od chwili Kongresu Zjednoczeniowego, daje pełne prawo mówić o olbrzymich pozytywnych rezultatach jedności. Szeroka mobilizacja szeregów partyjnych i całej klasy robotniczej do walki o realizację zadań, wysuniętych przez Kongres Zjednoczeniowy, przyniosła klasie robotniczej i całemu ludowi pracującemu Polski poważne sukcesy w dziedzinie utrwalenia władzy ludowej, w dziedzinie gospodarczej odbudowy i rozwoju kraju, którego poczuli się pełnoprawnymi gospodarzami, w dziedzinie poważnej poprawy materialnych i kulturalnych warunków bytu.

Zgodnie z wezwaniem Kongresu Zjednoczeniowego do dnia 1 listopada ub. r. a więc na dwa miesiące przed terminem, został wykonany pierwszy 3-letni plan odbudowy gospodarki narodowej Polski, co pozwala na przeprowadzenie dodatkowych przygotowań do realizacji poczynając od 1950 r., planu 6-letniego — planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Osiągnięcia gospodarcze Polski Ludowej w ubiegłych latach z roku na rok prowadziły do polepszenia materialnych i kulturalnych warunków życia klasy robotniczej. Realne płace robotników są już średnio o 26,6 proc. wyższe niż przed wojną. Polepszają się warunki mieszkaniowe. Państwo, Partia i związki zawodowe poświęcają tej sprawie szczególną uwagę ze względu na poważne zniszczenia w kraju i na szybki rozwój przemysłu. Poważne są zdobycze socjalne klasy robotniczej. Ponad 450 tys. robotników i pracowników umysłowych spędziło w tym roku urlopy w domach wypoczynkowych i uzdrowiskach należących do zw. zawodowych. 1.200.000 dzieci robotników i pracowników umysłowych spędziło tegoroczne wakacje na obozach i koloniach letnich.

Robotnicy i pracownicy umysłowi niemal w całej swej masie zorganizowani w związkach zawodowych, bezpośrednio odczuwają i widzą tę poprawę warunków bytu.

NOWE MIESZKANIA DLA PRZODOWNIKÓW PRACY



W dniu 31 grudnia 1949 r. przewodniczący CRZZ ob. Aleksander Zawadzki wręczył przydziały mieszkań wybitnym przodownikom pracy i racjonalizatorom stołecznych zakładów pracy.

Na zdjęciu — po wręczeniu przydziałów ob. Aleksander Zawadzki rozmawia przy herbacie z przodownikami pracy.

Mit o jedności anglosaskiej

Coraz bardziej zaostrzają się sprzeczności w obozie imperialistów

W połowie grudnia ub. roku władze amerykańskie w Berlinie aresztowały swego eksperta gospodarczego pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz W. Brytanii. Aresztowany ekspert popełnił samobójstwo w celi więziennej. Jego publiczny proces był nie na rękę obydwu anglosaskim rządom...

W kilka dni później, na lotnisku w Monachium, funkcjonariusze wywiadu amerykańskiego aresztowali dwóch urzędników angielskiego towarzystwa naftowego „Anglo Iranian Co” za „włóczęgostwo”. Prasa doniosła, że aresztowanie miało na celu wyciągnięcie od aresztowanych wiadomości o planach angielskiego trustu naftowego. Po ostrej nocie dyplomatycznej rządu brytyjskiego, Wysoki Komisarz USA w Trizonii, Mc Cloy, nakazał zwolnienie aresztowanych.

Obydwa te wypadki rzucają jaskrawe światło na zaciętą walkę konkurencyjną, jaką prowadzą ze sobą Stany Zjednoczone i Wielka Brytania. Zasięgiem swym walka ta obejmuje cały świat kapitalistyczny, a ostatnio, w obliczu narastającego kryzysu gospodarczego, walka ta nabiera na sile i gwałtowności.

Atak amerykański na Wielką Brytanię idzie z wielu stron jednocześnie. Próba ratowania się Anglii drogą zwiększonego eksportu towarów angielskich do Stanów Zjednoczonych została brutalnie storpedowana przez Wall Street.

Jak donosi „Daily Telegraph”, czołowe pisma amerykańskie odmawiają zamieszczania ogłoszeń firm brytyjskich, eksportujących do Stanów Zjednoczonych, a producenci amerykańscy utworzyli w Waszyngtonie specjalny „komitet ochrony przemysłu amerykańskiego przed zalewem fabrykatów brytyjskich”.

Równocześnie Wall Street prowadzi coraz ostrzejszy atak na funt szterling, sztucznie obniżając jego parytet na giełdach światowych i utrzymując, że dewaluacja, która obniżyła wybitnie poziom życiowy mas pracujących Anglii, była „niewystarczająca”.

Atak na walutę brytyjską jest częścią ogólnego planu osłabienia pozycji W. Brytanii jako centrum finansowego imperium i rozluźnienia więzów łączących Anglię z jej dominiami i koloniami.

W. Brytania jest dłużniczką w stosunku do wszystkich dominiów. Długi jej wynoszą 7 miliardów dolarów. Plan amerykański zmierza do przejęcia tych długów, a zarazem do przejęcia gospodarczej i politycznych więzi łączących dominia z W. Brytanią.

Na inną formę amerykańskiej presji gospodarczej zwraca uwagę tygodnik londyński „Observer”.

Pismo podkreśla coraz częstsze wypadki ingerencji amerykańskiej w wewnętrzne sprawy gospodarcze W. Brytanii.

Tak np. przedstawiciel planu Marshalla sprzeciwił się ostatnio użyciu kredytów amerykańskich na budowę rafinerii naftowej w Anglii oraz zakupowi przez rząd angielski za funty pół miliona ton cukru z Kuby, żądając, aby cukier ten został zakupiony w Stanach Zjednoczonych za dolary.

Coraz bardziej zaostrzająca się walka konkurencyjna Anglii i USA nie może nie znaleźć swego odbicia w dziedzinie politycznej. Coraz częstsze są starcia między przedstawicielami W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych na międzynarodowych konferencjach gospodarczych i na posiedzeniach Europejskiego Komitetu Współpracy Gospodarczej.

Sekretarz Stanu USA, Dean Acheson, musiał przyznać, że rokowania anglo-amerykańskie w sprawie tzw. planu współpracy wojskowej państw atlantyckich są w „fazie ciężkich prób”. Zwięźle i dobitnie pisze o tym londyński dziennik „Daily Express”: „Współpraca gospodarcza między Anglią i USA jest słaba, polityczna — jeszcze mniejsza, wojskowa — żadna”.

Atmosfera między Londynem a Waszyngtonem jest bardzo napięta. Na niektórych obszarach, które są przedmiotem szczególnych zainteresowań monopoli brytyjskich i amerykańskich, nierzadko dochodzi do krwawych starć.

Przykładem mogą być trzy kolejne przewroty w Syrii, których celem jest owładnięcie portami, do których są doprowadzone rurociągi naftowe z Iraku i Iranu. Inny przykład: niedawna ekspedycja brytyjska przeciw Jemenowi, którego władca okazywał zbyt daleko idące skłonności do zamienienia kurateli brytyjskiej na amerykańską.

Wewnętrzne sprzeczności imperializmu występują coraz jaskrawiej. W świetle ostatnich wydarzeń rozwiewa się mit o jedności anglosaskiej. Jedynymi nićmi, które spajają obydwa anglosaskie imperializmy, to nienawiść do Związku Radzieckiego i obawa przed masami ludowymi, które na całym świecie w coraz większym stopniu i w sposób coraz bardziej zorganizowany walczą z imperializmem i jego pachołkami.

Nasze Rady

WIKTOR G: Rada nasza, o którą Pan nas prosi, brzmi: proszę dużo, dużo czytać i dokształcać się! Zacząć od polskich romantyków, a przejść do poetów współczesnych, ażeby brać od nich wzór. Forma nadesłanych nam wierszy jeszcze szwankuje.

* * *

NIESZCZĘŚLIWA ZOSIA: Żali się Pani, że stan podrażnienia i podenerwowania, jaki panuje w domu, sprawia, że pragnęłaby Pani jak najszybciej dom opuścić. A przecież powodem tego jest — jak sama Pani wspomniała, że niekiedy późno wraca do domu i wtedy „męczą“ Panią nieustannymi pytaniami: „gdzie i z kim przebywałaś?“, a potem są „sceny“.

Droga Panno Zosiu! Uważamy, że właśnie obowiązkiem rodziców jest, aby się interesowali, w jakim środowisku obraca się ich młoda, 16-letnia córka i gdzie spędza wieczory. Nie wolno postępować tak egoistycznie, jak to Pani czyni, mówiąc, że atmosfera w domu Panią „nudzi“. Rodzicom po całodziennej ciężkiej pracy należy się spokój i właśnie Pani, dla której napewno niejednego się wyrzekają, winna im jest miłość i szacunek.

* * *

K. TEOFIL ZE ZGIERZA: Odpowiednich informacji może Pan zasięgnąć w R. K. U.

* * *

ZAINTERESOWANY Z JULIANOWA: Kursy motocyklowe odbywają się w ramach org. „Służba Polsce“. W sprawie terminu oraz wolnych miejsc powinien Pan zasięgnąć bezpośrednich informacji (ul. Curie Skłodowskiej Nr 30).

* * *

„J“: Dziękujemy za życzenia noworoczne. Film rysunkowy nie ukaże się w najbliższej przyszłości. Pozdrawiamy serdecznie.

* * *

JADWIGA MILCZAREK: W sprawie wyboru zawodu powinna się Pani zgłosić do Poradni Zawodowej, ul. 6. Sierpnia Nr 5, o uzyskanie zaś pracy — do Urzędu Zatrudnienia (ul. Strzelców Kaniowskich Nr 58).

* * *

STAŁA CZYTELNICZKA ST. SZ.: Nieodzownych w tej sprawie informacji udzieli Pani odpowiedni konsulat.

* * *

„ANITA“: Brakujące numery „Expressu“ otrzyma Pani w rozdzielni, ul. Śródmiejska Nr 5, Łódź.

* * *

„ALA Z PIOTRKOWSKIEJ“: Pracodawca jest obowiązany zameldować zatrudnionego u siebie pracownika do Ubezpieczalni. Jest Pani w błędzie, gdyż fakt, że Pani pracuje w charakterze pomocnicy domowej bynajmniej nie zwalnia tych ludzi od ciążącego na nich obowiązku. Powinna Pani zażądać kategorycznie zameldowania. W razie odmowy należy powiadomić o tym Ubezpieczalnię Społeczną. Ma Pani prawo korzystania z bezpłatnego leczenia.

Resztki bandy „Murata“ przed Sądem

Masowe mordy i rabunki

— oto dzieło zbrodniczych dywersantów. — Ks. Oponowicz udzielał pomocy i schronienia bandytom

Na ławie oskarżonych w Wojskowym Sądzie Rejonowym w Łodzi zasiadła grupa niedobitków „Murata”, a wśród nich ksiądz Wacław Oponowicz — proboszcz parafii Wągczew (pow. sieradzki).

Jan Chowański, Edward Paś, Edward Marcinkowski, działając w ramach KWP, grasowali na terenach województwa poznańskiego, łódzkiego i wrocławskiego i dążąc przemocą do zmiany ustroju polskiego Państwa Ludowego, dokonali w okresie 1947-49 r. systematycznie masowych aktów terrorystycznych na jednostki W. P., funkcjonariuszy M.O., grabiąc spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej i inne instytucje. Dywersanci w czasie swej działalności zabili szereg osób oraz zrabowali milionowe sumy pieniężne.

Osk. Władysław Bochniak, użyczając pierwotnie pomocy dywersantom, później sam brał udział dwukrotnie w napadach.

Bronisława Mazurek — gospodyni ks. Oponowicza, Aleksandra Balcerzak, Krystyna Balcerzak, Maria Ubych, Janina Owczarek i Stefan Owczarek oskarżeni są o udzielanie pomocy ukrywającym się dywersantom.

Zarówno w dochodzeniu jak i na rozprawie oskarżeni przyznali się do winy.

Prokurator w swej mowie oskarżycielskiej podkreślił, że z ohydnej formy walki uprawianej przez oskarżonych, nie zrezygnowała reakcyjna część kleru katolickiego, do której — wywodzi prokurator — należy osk. ks. Oponowicz. Księża tacy ułatwiają bandytom poruszanie się w terenie i unikanie pościgu.

W zakończeniu swojej mowy prokurator zażądał: dla Chowańskiego — kary śmierci, dla Pasia — bezterminowego więzienia, dla ks. Oponowicza i Marcinkowskiego — po 15 lat więzienia, dla Krystyny Balcerzak — 12 lat, dla pozostałych — kary więzienia w granicach 1 roku do 7 lat.

Dotacje na remonty

Podania można składać do końca bm.

Władze miejskie podają do wiadomości że termin składania zgłoszeń o uzyskanie dotacji na remont kapitalny domów mieszkalnych z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej na rok bieżący przesunięty został do dnia 31 stycznia rb. (at)

„Czarodziej sadów”

na ekranach łódzkich

W dniu dzisiejszym na ekrany „Tęczy“ i „Wisły“ wchodzi wspaniały film produkcji radzieckiej pt. „Czarodziej sadów“, ilustrujący życie, pracę i epokowe odkrycia znakomitego biologa — Iwana Miczurina.

Nie wszyscy łodzianie mieli okazję obejrzeć to arcydzieło, gdyż w ramach urządzonego ostatnio festiwalu, film ten był wyświetlany tylko przez trzy dni. Obecnie wchodzi na ekran jako film repertuarowy. (n)

Codzienna nowelka „Expressu“

K. Steven

Długowieczny

Mister Simpson jest prezesem czterech trustów, właścicielem trzech kopalni, szesnastu fabryk, wspaniałej willi na Florydzie i jeszcze wspanialszego jachtu. Jest więc za co czcić go i podziwiać. Bo przecież wiadomo: w Ameryce grunt to dolar!

Co się jednak tyczy samej wartości moralnej mister Simpsona, można by o tym powiedzieć to i owo. Nie wypada jednak wyrażać się głośno źle o prezesie trzech trustów, szesnastu fabryk itd. itd. Nie mniej w aktach sądu w Filadelfii przechowane są pewne akty, z których wynika, że Simpson, pracując jako goniec w miejscowym banku, ukradł pięć tysięcy dolarów. Simpson tłumaczył się wówczas przed sądem, że pieniądze te zgubił. Jeśli nawet tak było, to zastanowić musi nas fakt: skąd młody ten człowiek, opuściwszy więzienie, wziął tyle gotówki, że uruchomić mógł małą hurtownię skóry?

Kiedy wybuchła pierwsza wojna światowa, robotnicy, drobni farmerzy, tragarze portowi i rzemieślnicy uwierzyli, że obowiązkiem każdego przyzwoitego amerykanina jest wstąpić do wojska i walczyć w imię bardziej lub mniej zrozumiałych prawd. Jednakże mister Simpson był odmiennego zdania. I podczas kiedy inni wygrywali wojnę, on chciał wygrać na wojnie. Podczas kiedy inni nadstawiali swoją skórę, on (jak przystało na reprezentanta kapitału) handlował skórą i na dostawach dla wojska w przeciągu krótkiego czasu zrobił olbrzymi wprost majątek.

Taka jest życiowa kariera i historia bogactw mister Simpsona.

Teraz, stojąc u szczytu swojej chwały obdarzony pięknym tytułem senatora, mając pod sobą tysiące niewolników, pracujących nad powiększaniem jego majątku, mister Simpson zrozumiał całą wartość życia — i zaczynał odczuwać niepokój, że może się to wszystko kiedyś skończyć.

Dawniej, kiedy był biedny, pragnął jednego: ażeby zdobyć majątek. Teraz, kiedy miał miliony myślał tylko o tym, żeby w szczęściu i błogości dożyć przynajmniej stu lat.

Otaczał się sztabem lekarzy, dbał o swoje zdrowie, czytał książki o długowieczności — nikt jednak nie umiał mu powiedzieć, w jaki sposób miał postępować i odżywiać się, ażeby dożyć upragnionej setki.

Pewnego razu wyczytał w gazecie, że w Kalifornii, we Floos, żyje staruszek, liczący sobie sto cztery lata.

— Oto — pomyślał milioner — człowiek najbardziej miarodajny. Od niego dowiem się, jak należy się odżywiać, ażeby dożyć tak późnego wieku!

Nie namyślając się wiele, wraz z sekretarzami i służbą wsiadł do specjalnie zamówionego pociągu i pojechał do Floos.

Miał jednak wyraźnego pecha, bo tak się fatalnie złożyło, że staruszek, którego chciał odwiedzić, umarł właśnie poprzedniej nocy...

— Niegodziwiec! — z goryczą pomyślał mister Simpson — Jeśli żył sto cztery lata, mógł jeszcze przeżyć i tę jedną noc, a nie narazić mnie na niepotrzebne trudy podróży. Umarł, a razem z nim zejdzie do grobu tajemnica jego długowieczności!

Przed domkiem zmarłego zeszli się sąsiedzi, zwabieni przybyciem eleganckiego pana i jego orszaku. Był więc i rzeźnik i piekarz i mleczarz i właściciel owocarni, byli też i inni, a wszyscy oni spoglądali z ciekawością na nieznanych sobie przybyszów.

— Dobrzy ludzie — rzekł nagle mister Simpson — Czy nie moglibyście mi powiedzieć, jak to się stało, że staruszek ten zmarł dzisiejszej nocy? I w ogóle dzięki czemu dożył tak późnej starości?

— Po prostu zgasł sobie spokojnie, niby świeca, która się dopaliła! Taka była wola Pana — rzekł poważnie przechodzący właśnie tamtędy pastor.

— Sądzę, że zmarły dożył tak późnego wieku, ponieważ chętnie odżywiał się mięsem! — oświadczył rzeźnik.

— Nonsens! — przerwał mu mleczarz — Staruszek podtrzymywał swoje siły głównie nabiałem! Bo cóż jest bardziej zdrowe niż mleko i jaja?

— Bzdury! — warknął obrażony rzeźnik — najzdrowsze jest mięso! Ono daje dobrą krew i krzepę!

— A ja twierdzę przeciwnie! — zauważył właściciel owocarni — Jeśli nie dożył stu dziesięciu lat to tylko dlatego, że jadł za dużo mięsa. Nie ma nic zdrowszego dla żołądka, jak jarskie odżywianie się. Szpinak, sałata, młode kalafiorki, kompot ze śliwek, dobre jabłko spożyte po jedzeniu, oto, co gwarantuje człowiekowi zdrowie i rześkość.

— Ważny jest też szczegół — wtrącił się do rozmowy inny jeszcze sąsiad — że zmarły unikał szynków, a każdy z nas wie, że najgorszą trucizną dla człowieka jest alkohol!

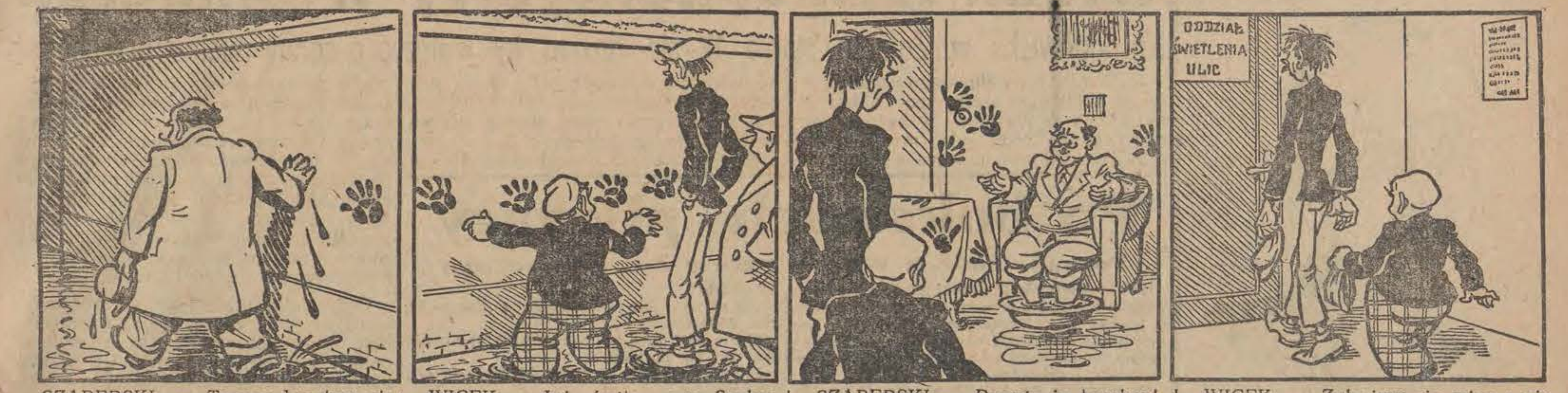
— Tere fere kuku! — roześmiał się ironicznie właściciel składu win i wódek — kieliszek albo i dwa dobrego wina da organizmowi więcej siły, niż jakieś tam kefiry... nie mówiąc już o sałatkach i kapuście, która dobra jest dla kozy, ale nie dla człowieka! Ja twierdzę, że ten staruszek umarł dlatego, że przynajmniej w ostatnich latach swojego życia powinien pić dziennie kieliszek wina. I ta właśnie abstynencja wpędziła go przedwcześnie do grobu, bo w innym wypadku z całą pewnością żyłby jeszcze przynajmniej dziesięć lat!

— Więc dlatego umarł ?— zastanowił się milioner.

W tej samej chwili stara praczka odciągnęła go na bok i szepnęła.

— Niech pan w to wszystko nie wierzy!... On umarł po prostu dlatego, że popełnił samobójstwo z powodu miłosnego zawodu...

PRZYGODY WICKA I WACKA



SZABERSKI: — Tonący brzytwy się chwyta! Z braku więc czegoś innego uczepiłem się myśli, że jutro mam iść na proszoną kolację i w ten sposób wylazłem z topieli...

WICEK: — Już świta, a po Szaberskim nie ma nawet śladu!
WACEK: — Jest, jest ślad. Tędy szedł radca do domu! Poznaję odciski jego tłustych łap!

SZABERSKI: — Prawie że tonąłem!
WICEK: — Nie ma obawy, panie radco! Co ma wisieć, nie utonie!
WACEK: — Ale kąpiel błotna może spotkać i kogoś wartościowego!

WICEK: — Zgłosimy się więc z ciekawym projektem, że może by tak oświetlić to osiedle...
WACEK: — Albo przemianować: Stoki Górne na Mroki Błotne!

Pod ostrym kątem

Błotne kąpiele

Ludzie cierpiący na reumatyzm wyjeżdżali dotąd do Ciechocinka, Buska, Cieplic i innych zdrojów polskich, gdzie okłady z błota przywracały im zdrowie i siły. Okazuje się jednak, że po kąpiel błotną nie trzeba jechać aż tak daleko. Ba, nie trzeba nawet wydalać się poza granice miasta, gdyż na miejscu można ją otrzymać i to zupełnie bezpłatnie.

Różnica jest tylko taka, że gdy w Busku, Ciechocinku, czy Cieplicach człowiek pozbywa się reumatyzmu — przy kąpieli błotnej na miejscu, nabawia go się z powodzeniem.

Winni są nasi opieszali dozorcy, którzy w żółwim tempie oczyszczają podwórza, chodniki i jezdnie ze śniegu. Wczoraj na poszczególnych ulicach tworzyły się istne bajora. Spod kół samochodów tryskały na przechodniów fontanny błota, ozdabiając ich odzież w niezbyt przyjemne arabeski.

W myśl obowiązujących przepisów oczyszczanie miasta powinno się rozpoczynać o świcie, dozorcy zaś przystąpili do tego wczoraj około... południa.

Uważamy, że warto by się zająć bliżej tą sprawą. Przecież przepisy są po to, aby ich przestrzegano. A jeżeli ktoś musi już zażyć błotnej kąpieli — to jak dotąd pojedzie do zdroju! (och)

Zawód dla inwalidów

Zapisujcie się na kursy

Do dyspozycji inwalidów pracy, inwalidów wojskowych i wojennych oddano liczne szkoły rzemiosła, w których nauczanie jest bezpłatne. Słuchacze korzystają tam również bezpłatnie z kwater i wyżywienia.

Zainteresowani winni do 15 stycznia złożyć podania do referatów opieki społecznej, inwalidzkich organizacji, wzgl. do oddziału ZUS-u, lub Ubezpieczalni.

Do podań załączyć należy życiorys i świadectwa szkolne i lekarskie. Warunkiem przyjęcia jest wiek od 18—45 roku życia oraz co najmniej 45 procentowa niezdolność do pracy.

Dla mężczyzn są jeszcze miejsca w działach ślusarstwa, radiomechaniki, rymarstwa, zabawkarstwa itd., dla kobiet — na oddziałach krawiectwa i bieliźniarstwa (wyrób kołder) itd. (at)

Karnawałowe!...

Pan Bączek współwłaściciel prywatnej firmy „Bączek i S-ka" zaangażował nowego pracownika biurowego. Jest to przystojny, elegancki młodzieniec. Na trzeci dzień pan Bączek zastaje swą córkę w objęciach nowego pracownika. Wzywa go więc do gabinetu i powiada:

— Panie co to ma znaczyć?... Zaangażowałem pana do pisania listów handlowych, a nie do całowania mojej córki!... Jakim prawem pan to zrobił?

— Nie wiem... Buchalter też ją całował...

— Tak, ale on pracuje u nas już pięć lat, a pan dopiero trzy dni!

* * *

Sprawa w sądzie. Przewodniczący zwraca się do notorycznego złodziejaszka.

— Proszę powiedzieć, jak oskarżony wyciągnął ten portfel z kieszeni...

— E, co tam będę gadał — odpowiada oskarżony. — Pan przewodniczący i tak nie zrozumie. Do tego trzeba mieć kilka lat praktyki...

* * *

W sądzie odbywa się sprawa o pogryzienie przez psa. Poszkodowany żąda od właściciela psa odszkodowania za spodnie. Woźny wprowadza na salę głównego winowajcę — psa, i powiada:

— Oto, proszę wysokiego sądu ten pies, który skarżącego tak pokąsał...

W tej chwili pies zaczyna szczekać, na co przewodniczący się odzywa:

— Stulić pysk!... Czekać, aż się zapytam!...

Wykorzystamy wszelkie możliwości

Do 600 domków pod Łodzią

wsiedli się setki rodzin z walących się ruder. — Sytuacja mieszkaniowa ulegnie w rb. pewnej poprawie

Sytuacja mieszkaniowa w naszym mieście, według przewidywań kompetentnych czynników, powinna w tym roku ulec pewnej poprawie. Wskazuje na to szereg dobrze przemyślanych posunięć władz samorządowych, zmierzających do uporządkowania gospodarki mieszkaniowej i do wyeliminowania na tym polu wszelkiej samowoli czy przypadkowości.

Oczywiście, obok zarządzeń natury administracyjnej, jak wykorzystanie okupowanych dotąd przez biura lokali mieszkalnych, **największą rolę w normalizacji stosunków i złagodzenia głodu mieszkań odegra budownictwo zarówno blokowe, jak i indywidualne.**

W pewnym stopniu sytuację polepszy także akcja remontowa z FGM. Pomoże również objęcie kontrolą miejscowych władz kwaterunkowych całej masy domków i will w okolicach Łodzi, o której to akcji pisaliśmy w swoim czasie.

W sprawie tej, po osiągnięciu całkowitego porozumienia pomiędzy Miejską Radą Narodową, a Wojewódzką Radą Narodową, **wystosowana już została petycja do władz centralnych.**

Odpowiedź pozytywna oczekiwana jest z dnia na dzień. W momencie, kiedy to nastąpi — **Łódź będzie mogła pełną garścią czerpać z niewykorzystanego rezerwuaru mieszkaniowego w okolicach podmiejskich, przydzielając lokale w pierwszym rzędzie rodzinom robotniczym, zamieszkałym w zagrożonych i przeznaczonych do rozbiórki domach.** Takich ruder skazanych na zagładę mamy na terenie wszystkich dzielnic sporo. Ich lokatorzy byli by już dawno przesiedleni do bezpiecznych miejsc, gdyby tylko można było znaleźć odpowiednie lokale zastępcze.

Aby zorientować się w rozmiarach pilnych potrzeb w dziedzinie kwaterunku wystarczy przytoczyć trochę danych. Na obszarze śródmieścia władze nadzoru budowlanego przeznaczyły do rozbiórki w ciągu najbliższych miesięcy **ponad 50 nieruchomości**, a na terenie Starostwa Grodzkiego południowo-łódzkiego (Widzew, Chojny, Ruda) — **15 domów.**

Najgorzej stosunkowo przedstawia się sytuacja na Bałutach i Kozinach, gdzie trzeba zburzyć 86 domów, zamieszkałych przez paręset rodzin pracowniczych.

Niewątpliwie lokale dla ewakuowanych znajdą się. Nie są jeszcze bowiem wyczerpane wszelkie możliwości. Optymistycznie nastroić musi społeczeństwo także wieść o tym, **że domki w okolicach podmiejskich będą wkrótce już oddane do dyspozycji kwaterunku łódzkiego, który przekaże je klasie robotniczej.**

Z polecenia władz, wójtowie i starostowie powiatowi przeprowadzili już spis pustych, albo częściowo zamieszkałych will, które na ogół eksploatowane były przez właścicieli czy dzierżawców tylko latem. Spisem objęto narazie 8 miejscowości, a mianowicie: **Grotniki, Poddębinę, Tuszyn-Las, Gałkówek, Justynów, Żakowice, Kolumnę i Andrzejów. Okazało się, że jest tam łącznie około 600 domków i will o ogólnej liczbie około 5 tysięcy izb mieszkalnych.**

Wydział kwaterunkowy, posiadający już dokładne wykazy domków, niebawem wyśle w teren swoich kontrolerów, aby sprawdzić, które z tych domów **można by było odrazu przydzielić na mieszkania, które zaś wymagają remontu.** Ponieważ pewna część will zajęta jest przez dzierżawców, ustalony zostanie projekt zagęszczenia ich.

Jak z powyższego widać, Łódź nie przepuszcza żadnej możliwości, aby ulżyć doli rodzin, żyjących w złych warunkach mieszkaniowych. Ostatnio zabrano się nawet do kontroli stanu zaludnienia w osiedlach miejskich, ujawniając i tu pewną ilość wolnych pokoi, które przydzieli się potrzebującym. (cis)

Żeby nie było straty czasu

Zniżki kolejowe - w fabryce

Urlopowicze otrzymają je w Radach Zakładowych

Pracownicy wyjeżdżający na wczasy do domów wypoczynkowych FWP, korzystają z bezpłatnego przejazdu kolejowego w obie strony. Jeśli zaś idzie o pracowników, udających się indywidualnie na urlop wypoczynkowy — do krewnych, znajomych itp. **przysługuje im 75-procentowa zniżka kolejowa również tam i z powrotem.**

Dotychczas zniżki 75-procentowe wydawała **Okręgowa Komisja Związków Zawodowych,** co było połączone z dużą stratą czasu, zwłaszcza w porze letniej, w okresie masowych wyjazdów.

Od Nowego Roku wprowadzona została celowa zmiana, polegająca na tym, że zniżki te można będzie otrzymać na miejscu w swym zakładzie pracy.

W tym celu Rady Zakładowe większych fabryk włókienniczych (później udogodnienie to rozciągnięte będzie i na zakłady innych przemysłów) powinni się zgłosić natychmiast do referatu wczasów przy ORZZ, gdzie otrzymają odpowiednie bloczki ze zniżkami kolejowymi w wysokości 75 procent.

Procedura wydawania tych zniżek będzie taka sama jak dotąd. Wyjeżdżający pracownik musi przedstawić Radzie Zakładowej zaświadczenie administracji o urlopie oraz ostemplowaną legitymację związkową **i na tej podstawie otrzyma bez wyczekiwania w kolejce zniżkę na przejazd w obie strony.**

Zniżka przysługuje tylko raz w roku, przy czym jeżeli pracownik skorzystał już w tym roku z wczasów, a więc bezpłatnego przejazdu kolejowego — nie ma prawa do korzystania ze zniżki indywidualnej. (s)

Pierwszy wagon w styczniu

Nowe wozy tramwajowe

nadejdą do Łodzi w ciągu półrocza

Wiele obiecywano sobie w Łodzi po przesunięciu godzin rozpoczynania pracy w biurach i urzędach. Spodziewano się, iż przyczyni się to do znacznego zmniejszenia ścisku w tramwajach w godzinach porannych i popołudniowych.

Praktyka ostatnich tygodni wykazała jednak, że przeceniono skutki tego posunięcia. Tłok jest wprawdzie nieco mniejszy, ale sytuacja nie została opanowana. Nadal trzeba się tłoczyć w nabitych wagonach. Cała ta akcja okazała się zaledwie plasterkiem, którym rany radykalnie wyleczyć niepodobna.

Jedyną nadzieją na poprawę sytuacji jest uzyskanie dodatkowego taboru. Ponieważ na ten rok obiecano Łodzi dostarczyć 30 motorowych wagonów tramwajowych i 10 wagonów doczepnych, MZK wydelegowała do fabryki swego przedstawiciela, aby przyśpieszyć wykończenie i wysyłkę zamówionych wozów.

W najbliższych dniach otrzymać mamy pierwszy wagon. Sukcesywnie co kilkanaście dni dostarczane będą dalsze wozy. Całe zamówienie ma być zrealizowane do końca pierwszego półrocza. Ze względu na późniejsze terminy wykończenia motorów, wszystkie nowe wagony puszczone będą na miasto narazie jako wozy doczepne. (at)

Dobra woda

dla prywatnych domów

Zarząd Miejski powziął ostatnio decyzję o przyłączeniu do miejskiej sieci wodociągowej około 50 prywatnych domów, przy czym wytypowanie odpowiednich budynków (mają to być posesje najgęściej zamieszkałe przez świat pracy) powierzono Stowarzyszeniu Właścicieli Nieruchomości.

W związku z tym stowarzyszenie wzywa swych członków, posiadających domy przy ulicach włączonych do sieci, do zgłoszenia się w kancelarii stowarzyszenia przy ul. Piotrkowskiej 33 w terminie do dnia 12 stycznia rb.

Nasi przodownicy



STANISŁAW CYRULIŃSKI

Ostry klakson przerywa na chwilę gwar ulicy. Z drogi! Pogotowie!

Czerwienią mignęły przed oczyma przechodniów emblematy Polskiego Czerwonego Krzyża. Zanim się można było spostrzec karetka pogotowia była już daleko. Gdzieś, na drugim końcu miasta, lub może tuż za rogiem ulicy ktoś oczekujący pomocy lekarskiej uśmiechnął się zbolałymi wargami na widok białych kitlów sanitariuszy śpieszących mu z ratunkiem.

Jednym z takich ofiarnych pracowników Służby Zdrowia jest Stanisław Cyruliński. Pracę w swoim zawodzie rozpoczął w 1924 roku. W czasie hitlerowskiej agresji na Polskę niósł pomoc i ratunek rannym i konającym towarzyszom broni w szeregach walczących. Po powrocie z niewoli natychmiast stanął do pracy w ulubionym zawodzie.

Sumienny i punktualny, grzeczny w stosunku do pacjentów, racjonalnie gospodaruje środkami opatrunkowymi, zawsze gotowy do przyjścia z pomocą nie tylko w godzinach swej pracy, zjednał sobie szacunek i uznanie całego otoczenia.

KINA

ADRIA — Młodość Tomasza Edisona — 16, 18, 20.
BAŁTYK — Bogata narzeczona — 16, 18.30, 21.
BAJKA — Wschodnie zaloty — 18, 20.
GDYNIA — Program aktualności Nr 1.
HEL — Na morskim szlaku — 16, 18, 20.
MUZA — Milcząca barykada — 18, 20.30.
POLONIA — Pustelnia parmeńska I seria 17, 19, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Pocałunek na stadionie — 18, 20.
ROBOTNIK — Oddział Z — 8 — 18, 20.
ROMA — Wołga, Wołga — 16, 18, 20.
REKORD — Górą dziewczęta — dla młodz. — 16; Niecierpliwość serca — 18, 20.
STYLOWY — Wilcze doły — 17.30, 20.
ŚWIT — Bitwa o Stalingrad — 18, 20.
TĘCZA — Czarodziej sadów — 16.30, 18.30, 20.30.
TATRY — Śpiewak nieznany — 16, 18, 20.
WISŁA — Czarodziej sadów — 17, 19, 21.
WŁÓKNIARZ — Ali Baba i 40 rozbójników 16,30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Pustelnia parmeńska I-sza seria — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Bogaty plon — 18.30, 20.30.

Wielki turniej hokejowy Włókniarza

Na lodowisku w Zgierzu stanie 12-cie drużyn by walczyć o cenny puchar przechodni

Opieka jaką od dłuższego czasu Zrzeszenie Włókniarz otacza sport hokejowy nie poszła na marne — w każdym niemal Oddziale Zrzeszenia mamy dzisiaj drużyny hokejowe mogące się pochwalić pewnymi sukcesami. U jednych sukcesy te są większe u drugich mniejsze, lecz ogólnie rzecz biorąc **postęp jest widoczny i niezaprzeczalny.**

Niewątpliwie, iż do największych sukcesów zaliczyć należy **awans do ligi hokejowej hokeistów zgierskiego Włókniarza.** Ale też i zgierzanom poświęcono specjalnie dużo uwagi i dano im możliwie najlepsze warunki uprawiania tego pięknego sportu, budując dla nich eksperymentalne lodowisko na podłożu betonowym. Niezłymi postępami legitymują się Wałbrzych i Kraków, widoczne są również postępy Włókniarza — Poznań, który bazował na byłej Lechii.

Generalnym przeglądem sił drużyn hokejowych Włókniarza, będzie wielki turniej, który odbędzie się w Zgierzu w dniach 2—5 lutego. Turniej ten nazwaliśmy wielkim, gdyż całkowicie na taką nazwę zasługuje, weźmie w nim bowiem udział 12 następujących zespołów: **Zgierz, Wałbrzych, Pabianice, Żyrardów, ŁKS. Włókniarz, Poznań, Kraków, Krosno, Dzierżoniów, Prudnik, Zduńska Wola wreszcie Częstochowa.**

Podobną imprezę zorganizowano w ub. roku lecz udział w niej brało zaledwie czterech uczestników. Obecnie **ilość startujących zespołów zwiększy się trzykrotnie, co najdobitniej świadczy o dobrze postawionej robocie organizacyjnej w Zrzeszeniu Włókniarz.** Obrońcą pucharu przechodniego (bo taka jest nagroda dla zwycięzcy), jest Włókniarz zgierski. Wydaje się, że i tym razem będzie on jednym z najpoważniejszych przeciwników, przede wszystkim dla ŁKS. Włókniarza.

Aby utrzymać tradycję turnieju organizatorzy zdecydowali, że oficjalne otwarcie i zakończenie tej imprezy odbędzie się w Zgierzu w dniach 2—5 lutego, ze względu jednak na tak poważną liczbę uczestników rozgrywki odbywać się będą w międzyczasie również na lodowiskach w Pabianicach i Łodzi.

Z dwunastu uczestników turnieju siedem zespołów otrzyma kompletne wyposażenie w sprzęt i kostiumy na 12 zawodników. Tegoroczny turniej Włókniarza będzie najliczniej chyba obsadzony ze wszystkich turniejów hokejowych jakie kiedykolwiek odbyły się w naszym kraju. We wszystkich Oddziałach zainteresowanych w tym turnieju, wre już praca przygotowawcza, a drużyny przeprowadzają intensywny trening, ażeby wypaść jak najlepiej.

Po bokserach - pływacy

Poznań—Łódź w walce o puchar Zw. Pływackiego

Polski Związek Pływacki przyjął wniosek Łodzi i wycofał z meczów międzyokręgowych o puchar PZP konkurencji młodzików. Zobowiązano natomiast okręgi do przeprowadzenia konkurencji lokalnych młodzików — chłopców i dziewcząt.

W niedzielę dn. 8.I.1950 o godz. 17 na pływalni „Ogniska" odbędą się pierwsze zawody międzyokręgowe o puchar PZP między reprezentacjami Poznania i Łodzi. Zawody zapowiadają się interesująco z uwagi na udział wielu czołowych zawodniczek i zawodników.

Łodzianie są starannie przygotowani pod okiem trenera Majchrzaka i instr. Kuciewicza. Sądząc z tego możemy spodziewać się kilku rekordów Polski, jak na 400 m styl. dow. przez Jere, na 100 m styl. grzb. przez Bonieckiego, 200 m styl. klas. przez Proniewiczównę oraz w sztafetach.

Skład repr. Łodzi został ustalony następująco:

MĘSKIE:

400 m styl. dow. — Jera i Sobczak rez. Skupiński

100 m styl. dow. — Boniecki i Stanowski, rez. Zieliński II

200 m styl. klas. — Nikodemski, Dobrowolski, rez. Gorzkowski,

100 m. styl. grzb. — Boniecki, Sierocki rez. Lewandowski.

4 razy 200 m. st. dow. — Sobczak, Stanowski, Jaworski, Jera, rez. Boniecki

piłka wodna — Dobrowolski, Sobczak, Jaworski, Jera, Placek, rez. Skupiński.

ŻEŃSKIE.

400 m. styl. dow. Kowalska, Woźniakówna, rez. Nastałek

100 m. styl. dow. — Kowalska, Sobczak, rez. Nastałek

200 m. styl. klas. — Proniewiczówna, Malinowska I, rez. Maślakiewicz.

100 m. styl. grzbiet. — Ciemieniewska, Woźniakówna rez. Maślakiewicz,

4 razy 100 m styl. zmiennym — Ciemieniewska, Malinowska, Proniewicz, Sobczak. reż. Maślakiewicz i Kowalska.

Powrót ekipy z Francji

Sportowców witali przedstawiciele władz i tłumy publiczności

Wczoraj w godzinach popołudniowych przybyła z Francji do Warszawy ekipa sportowców polskich, która brała udział w zlocie sportowym FSGT, oraz występowała w zawodach sportowych w szeregu ośrodków zamieszkałych we Francji przez Polaków.

Sportowców powitali na dworcu przedstawiciele CRZZ a z ramienia GUKF dyr. dyr. Motyka i Szemberg oraz tłumy publiczności. Po krótkich powitaniach sportowcy udali się do siedziby CRZZ, gdzie przemówili do nich wiceprezes CRZZ poseł Burski oraz dyr. Motyka. Następnie odbyło się przyjęcie.

Dwie grupy hokeistów ZSRR

walczą zacięcie o zaszczytny tytuł mistrza

Ponad miesiąc trwają już rozgrywki w hokeju na lodzie o mistrzostwo ZSRR. Rozegrano dotychczas 40 spotkań, tj. około jedną trzecią gier turniejowych. Wysoki i wyrównany poziom drużyn, biorących udział w mistrzostwach, przynosi ciągle zmiany w układzie tabeli i nie wyłonił jeszcze zdecydowanego faworyta.

W pierwszej grupie mistrzowskiej, w której bierze udział 12 drużyn, na czele tabeli kroczy bez porażki dwukrotny mistrz ZSRR — drużyna CDKA. Zespół wojskowych zgromadził w 7 spotkaniach 14 pkt.

Najgroźniejszym przeciwnikiem CDKA jest obecnie zespół lotników moskiewskich WWS. który w 7 grach zdobył 12 pkt., przegrywając jedynie z silną drużyną Dynamo (Moskwa).

Na czele II grupy, która liczy 19 drużyn. znajdują się zespoły Dynamo (Nowosybirsk) i Spartak (Iwanow).

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — „ZIELONA ULICA" — godz. 19.15.
Nowy — „BRYGADA SZLIFIERZA KARHANA" — godz. 19.15.
Powszechny — „ROZBITKI" — godz. 19.15.
Lutnia — „PTASZNIK Z TYROLU" — godz. 19.15.
„Osa" — „ROMANS Z WODEWILU" — godz. 19.30.

Będzie turniej w Krynicy

Na skutek poprawienia warunków atmosferycznych umożliwiających oddanie do użytku przygotowanego staranie przez KTK — Związkowiec lodowiska, rozegrany zostanie w Krynicy od 5 stycznia br. międzynarodowy turniej hokejowy z udziałem SPARTY — SOKÓŁ (Preszów), OGNIWA — CRACOVII. GWARDII (Kraków), LEGII (Warszawa). ŁKS WŁÓKNIARZ i drużyny gospodarzy.

W okresie trwania turnieju odbędzie się w Krynicy slalom przy zapalonych pochodniach oraz konkurs skoków narciarskich przy świetle reflektorów.

Nowy zarząd Koła

wybiorą w Ubezpieczalni Społecznej

Dzisiaj o godz. 16.15 przy ul. Wólczańskiej 225 odbędzie się walne zebranie Koła Sportowego Ubezpieczalni Społecznej. Na zebraniu przeprowadzone będą wybory nowego zarządu Koła.



74)

Gdy wróciła wieczorem do domu, Monika już rozbierała łóżka do spania.

Była opalona, rozmowna i ożywiona.

— To wyście też byli na wycieczce? — spytała Krysia z niezadowoleniem.

— A tak. — Monika jakby się speszyła. — Stefan zabrał mnie do lasu. Pływaliśmy. Cudowna woda! Napływałam się za wszystkie czasy. Musisz się tam wybrać z nami. Pojedziemy na drugą niedzielę.

Krysia patrzyła na Monikę z zaciśniętymi zębami. A więc pojechali sobie. Stefan wcale się nie zmartwił, że go zostawiła.

— Bardzo się Stefan złościł, że zabrakło miejsca w samochodzie?

— No, myślę, że nie było mu przyjemnie. Powinna byłaś dobrze obliczyć, ile osób możesz zabrać do auta.

— Zdawało mi się, że wystarczy miejsca.

— Został sam. No i z konieczności zabrał mnie na wycieczkę.

— Musiał się tam porządnie wynudzić! — rzekła bezceremonialnie.

Monika nie odpowiedziała. Złożyła wolno narzutę z tapczanu Krysi i rozłożyła pościel. Całe jej ożywienie przygasło. Tak, nie pomyślała o tym, iż on musiał ten cały dzień spędzić tylko z nią. Wprawdzie wydawał się najzupełniej zadowolony. No, ale skoro nie miał nic innego do wyboru. Trochę to było przykre... bolało...

Przeszła do swego pokoju, poczęła machinalnie się rozbierać. Poczuła raptem silne znużenie.

Krysia chodziła nerwowo po pokoju. Roman nie wysiadł razem z nią na Dąbrowskiego. Pojechał odwieźć Zosię. Był tak nią zajęty, iż z Krysią nie zamienił nawet jednego słowa, choć siedziała tuż obok niego. Cóż miało znaczyć to jego zachowanie? Nie dalej przecież jak przed wczoraj w ich altance... Nie, Roman obmyślał jakąś intrygę. Albo dokuczał jej za Kuleszę. Powiedział jej przecież kiedyś: „Irytuje mnie ten bubek. Za często mi włazi w oczy!".

No, trudno! Roman musi się z tym pogodzić, że nie nadaje się na jej męża. Wprawdzie chwali się, że zarabia dużo forsy, kupił jej nawet niedawno śliczną puderniczkę, ale to wszystko nie wystarcza. Roman nie ma żadnej pozycji socjalnej. Jest nikim. Podczas gdy Kulesza jest kimś znanym, posiada na pewno rozliczne znajomości. To zupełnie inne środowisko, niż rodzina szewców Jonów.

Głupiec, myśli, że przez Zośkę trafi do Zaremby. Nie wie, że dyrektor nie znosi swej córki. Że między nimi jest od dłuższego już czasu wojna. Musi to kiedyś powiedzieć Romanowi, niech nie marnuje na próżno czasu. Lepiej, niech ją, Krysię, poprosi o protekcję. Już prędzej Zaremba zrobi coś dla niej, niż dla Zośki! O, czuła doskonale, iż dyrektor ma na nią apetyt. Umiała wyczytywać ten zmysłowy głód w oczach starzejących się panów. Ale nie dla psa kiełbasa!

Sam Zaremba był nawet dość pociągający. O, musi mieć niezłe doświadczenie w sprawach miłosnych. Słyszała wiele o nim. Ale cóż, żonaty i za stary.

Nie, to wszystko na nic. Romanowi da porządną nauczkę przy najbliższej okazji. I najwyższy czas wziąć się porządnie za Kuleszę.

Z silnym postanowieniem weszła do pokoju Moniki. Monika nie spała.

— Chciałam ci, mamusiu, powiedzieć, że zrezygnowałam z uniwersytetu.

Monika wstrzymała oddech. Ach, więc jednak Stefan miał rację.

— Tak. Nudzi mnie już to wieczne kucie. Chcę najzwyczajniej wyjść za mąż. Już mi się wszystko znudziło. I to ciągłe skąpienie w domu i ciotczyne łaski. Chcę mieć nareszcie własny dom i nie potrzebować się ciągle liczyć z każdą złotówką. Czas wreszcie postawić jasno sprawę z Kuleszą. Niech się zdecyduje. Ma poważne zamiary wobec mnie, czy nie. I myślę, że będzie najodpowiedniejsze, jeśli ty, Moniko, się tym zajmiesz. Jesteś przecież moją opiekunką, masz prawo.

Monika uniosła się na łóżku, patrzyła przerażona na Krysię.

— Jak to, chcesz bym ja?...

— No, a co to takiego strasznego? Gdybyś była moją prawdziwą matką, dawno byś się już zainteresowała tą sprawą. Chodzi i chodzi. Więc po co? Miesiące upływają, a on nic...

— Musisz być cierpliwa i czekać. Widocznie ta sprawa nie dojrzała jeszcze.

— I nie dojrzeje, jeżeli my się do tego same nie zabierzemy. Kulesza jest fajtłapa. I nie ma odwagi, bo ty, Moniko, ciągle nas pilnujesz.

(D.c.n.)

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. Dział Miejski tel. 129-13 — Sportowy tel. 109-62. — Ogłoszeń — Piotrkowska 55. tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR." — Prenum. mies. zł. 135. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż. Łódź. Piotrkowska 70. PKO Nr VII 1331 D-09468